

(Il Tempo - E.Menghi) Pobyt Monchiego w Mediolanie trwał wczoraj pół dnia, o 16 wylądował już w stolicy Włoch bez żadnego nowego nabytku obok siebie (był z nim DG Baldissoni). Nie ma w tym nic zaskakującego, mercato Romy jeszcze nie wystartowało, dyrektor sportowy szuka okazji, gracza, który będzie mógł podnieść jakość drużyny, mimo że ma do dyspozycji ograniczony budżet.

Pomocnik, to jest priorytet. Giallorossi nie zamierzają kupować obrońcy i mimo że podoba się, Mancini kosztuje dużo i nie jest opcją na styczeń: zaprzeczono spotkaniu z wysłannikami Atalanty w Mediolanie. Bardziej produktywna była podróż do Belgii w zeszłym miesiącu, która posłużyła w zawiązaniu kontaktów z Genk, zespołem, w którym gra Ruslan Malinovskiy, 25-letni pomocnik wyceniany na 10 mln euro. Bennacer jest kolejnym profilem, który znajduje się liście zainteresowań, ale obydwaj są na liście na przyszłość. Na razie w grę wchodzi mercato sprzedażowe, oficjalnym jest transfer Sadiqa do Perugii, wypożyczenie na sześć miesięcy. Na Coricu zawiesza oko kilka klubów w Serie A (Parma, Cagliari, Sassuolo i Bologna), a ojciec potwierdza zainteresowanie dla *laroma24.it*: *"Mieliśmy telefony, czekamy na decyzję klubu"*. W przypadku Marcano upadły praktycznie hipotezy z Galatasaray, również Karsdorp może zmienić otoczenie, Anderlecht wyraził zainteresowanie, ale żona Astrid wysłała w mediach społecznościowych inne wskazówki: *"Urodzę w stolicy Włoch na koniec czerwca. Rzym bardzo mi się podoba"*.

Autor: abruzzi